



NH Kwadrat

2019-02-27

Uwaga, felieton zawiera lokowanie Nowej Huty!

Na początku była Huta, a dokładniej szpital Żeromskiego. I tak już zostało. Poza dwuletnim epizodem całe życie spędziłem w Nowej Hucie - mieszkając w niej, ucząc się, a obecnie także pracując.

Ryszard Kozik

Hutę swą widzę ogromną! Trudno byłoby mi utożsamić się z jej częścią (obecnie to pięć dzielnic), skoro mieszkałem już na osiedlach Kościuszkowskim, Kombatantów, Słonecznym, Zgody i Kalinowym, a kto wie, dokąd mnie jeszcze zaniesie. Dzięki tym przeprowadzkom wiem też, że Hut jest co najmniej kilka (ich granice niekoniecznie pokrywają się z dzielnicowymi), a każda ma swoje wyzwania i dylematy. O nich chcę tu pisać, ale też o nowohuckiej tożsamości, aktywnościach, kompleksach i śmiesznościach. Wszystko to w jubileuszowym kontekście, bo NH obchodzi w tym roku 70-lecie.

A jeśli już do bezczelnej próby lokowania Huty w „Krakowie” się tu tak otwarcie przyznałem, to pierwsze lokowanie niech będzie podwójne, bo i powód jest ważny.

Od pięciu lat współtworzę Muzeum PRL-u. Stosunek do niego dobrze – jak sądzę – oddaje skomplikowanie nowohuckich dusz.

– Fajnie, że w Światowidzie będzie muzeum, a nie kolejny sklep, ale czy ono nie będzie czciło komunizmu? – pytali mieszkańcy. – Muzeum nie czci, a dokumentuje, opracowuje, uczy – tłumaczyliśmy.

– Nie chcemy tu skansenu PRL-owskiego! Nową Hutę trzeba pokazywać jako miejsce tętniące życiem! – grzmieli inni nowohucianie. – Nie tworzymy skansenu, a nowoczesne muzeum ożywi najstarszą część dzielnicy – odpowiadaliśmy.

– Musicie opowiedzieć, jak zła była komuna! – słyszeliśmy z jednej strony. – Tylko nie polityka! W muzeum chcemy przede wszystkim zobaczyć przedmioty, które nas w PRL-u otaczały – padało z drugiej.

Jeszcze klasyczny nowohucki spór z historią w tle: „Powinniście z powrotem sprowadzić pomnik Lenina do alei Róż, jako przestroagę i atrakcję turystyczną!” kontra „Żadnego pomnika! Jak trzeba będzie, to go znowu obalimy!”. I pytanie powracające najczęściej: – A ile będzie Nowej Huty w tym muzeum?

Dylematy udało się szczęśliwie rozstrzygnąć: 1 marca Muzeum PRL-u łączy się z Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, w dawnym kinie Światowid będzie się mieściło Muzeum Nowej Huty, a głównymi bohaterami jego wystawy stałej mają stać się dzielnica i jej mieszkańcy. Opowiemy i o polityce, i o życiu codziennym, o historii tego miejsca przed budową kombinatu i o współczesnej Nowej Hucie.

Czy zdołamy dogodzić wszystkim nowohucianom? Nie mam złudzeń – oczywiście, że nie! Czy ja podołam lokowaniu Huty w „Krakowie”? Ocenicie sami.



**Magiczny
Kraków**

Ryszard Kozik - z urodzenia, zamieszkania i miejsca pracy nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum PRL-u.